

BOŻE CIAŁO 2012

(Procesja od kościoła św. Wojciecha – do Katedry 2012-06-07)

„Bierzcie, to jest Ciało moje” (Mk 14,22)

Umiłowani czciciele Jezusa Eucharystycznego.

Nikt nie spodziewał się tego, co wydarzyło się w Wielki Czwartek w kręgu Jezusa. Uczniowie spożywali już z Jezusem nie pierwszą paschę. Jak zwykle przygotowywali się do niej starannie, bo to przecież świętowanie wyjścia z niewoli egipskiej, święto przejścia przez Morze Czerwone. To nie rocznica tylko, ale uobecniania tajemnicy wierności Boga prowadzącego lud wybrany. Wszystko od wieków było zwyczajne. Uczniowie też byli zwyczajni. Nawet zdołali się posprzeczać, kto z nich jest większy, ważniejszy.

Jednak ta wieczerza nie była zwyczajna. Jezus trzyma w dłoni chleb i mówi uczniom: „Bierzcie, to jest Ciało moje” (Mk 14,22). Potem nad winem: „To jest moja Krew Przymierza” (Mk 14,23).

- Słuchajcie Apostołowie. Trochę krytycyzmu. To przecież niedorzeczne. Czy coś się zmieniło? Jedliście chleb, piliście wino i uwierzyliście, że to jest Ciało i Krew Jezusa?

- Te słowa mówił Mistrz. To była modlitwa Pana. Modlitwie przewodził zawsze ojciec domu albo Nauczyciel. Tak się nikt nie modlił, jak On. Oczy nasze były pełne zdarzeń z nauczycielem. Uszy nasze przepelniało brzmienie Jego nauk pełnych mądrości i tajemnicy. Serce nie mogło nadążyć z biciem, gdy objawiał nam imię swego Ojca. Umysł nie mógł pomieścić cudów, które mógł dokonać tylko Bóg. A ten Łazarz wskrzeszony stał nam w oczach. Dopiero niedawno z nim rozmawialiśmy. Gdy zmartwychwstał, za każde Jego słowo gotowi byliśmy oddać życie.

- Słuchajcie ludzie dwudziestego pierwszego wieku. Weźcie do ręki ewangelię opisującą wieczerzę wielkiego czwartku. Czytajcie ją kilka razy. Te stronicie są gorące. One wypełniają świat. One zrodziły szeregi naśladowców Apostołów, szeregi biskupów i kapłanów. Zostali posłani, by iść na cały świat. I co z sobą wzięli? Wzięli stół z wieczerzownika i stawiali go tam, gdzie przybyli, by powtarzać „Bierzcie, to jest Ciało moje”. Stawiają go nadal na stadionach, w więzieniach, w szkołach, w wojsku, - wszędzie. Czy rozumiemy, że Bóg wszedł i pozostaje pośród swego ludu? Pozostaje obecny pod postaciami chleba i wina, jako pokarm i napój.

Zechciejmy pochylić się nad wydarzeniami nadzwyczajnymi związanymi z chlebem konsekrowanym w czasie Eucharystii. W parafii Sokółka w Archidiecezji Białostockiej siostra Julia sprzątała kościół i zauważyła, że w naczynku z wodą znajduje się hostia, która upadła na ziemię podczas rozdawania Komunii św. Włożyła to naczynie do sejfu, by po rozplątaniu się opłatka wylać wodę. Gdy otworzyła sejf po siedmiu dniach (19.10.2008 r.) zauważyła, że z hostii pozostał mały fragment, a na nim znajduje się świeża krew, która nie barwiła wody. Komunikant w obecności biskupa położono na korporale i zamknięto w tabernakulum. Badania fragmentu przeprowadzili profesorowie Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Stwierdzili, że struktura badanego fragmentu hostii jest identyczna z tkanką mięśnia sercowego człowieka jeszcze żyjącego, ale będącego w stanie agonii. W Sokółce hostia ta znajduje się w monstrancji przechowywanej w tabernakulum. Pielgrzymki nawiedzają Kolegiatę św. Antoniego w Sokółce.

- Czy to jedyny taki przypadek? Cuda eucharystyczne miały miejsce w Lanciano, w Bolsenie i Orvieto, Siennie, Maceracie i Buenos Aires 1996 r.

Podczas tej procesji zegnijmy kolana, bo Bóg jest pośród swojego ludu i budujmy życie nasze na Chlebie Eucharystycznym. On jest skałą.

Budujmy ład życia codziennego na Chlebie Eucharystycznym, przy którym wszyscy są równi. Przy tym stole nie ma różnic. Przy tym stole nie ma miejsc pierwszych i dalszych.

Przy tym stole nie ma podziału na bogatych i biednych, samotnych i otoczonych gronem ludzi, rządzących i poddanych. Przy stole, gdzie pokarmem jest Ciało Boże, każdy czuje się bogaty Bogiem, każdy czuje się syty Bogiem. Przy tym stole, każdy czuje się bratem.

Budujmy na Chlebie Chrystusa, gdyż jest to chleb prawdy. Przed tym Chlebem człowiek musi stanąć i wypowiedzieć prawdę o samym sobie. Musi nazwać swoje wnętrze po imieniu. Tego Chleba nie można pogodzić z wewnętrznym zakłamaniem. Do tego Chleba nie ma dostępu człowiek o rozdwojonym sercu. Tego Chleba nie może spożywać człowiek, który inaczej myśli, a inaczej mówi. Taką postawę zaprezentował Judasz i do dziś jest symbolem przewrotności, znakiem odrazy, krańcowym wyrazem upadku. Ten Chleb umacnia w prawdzie, domaga się prawdy i rodzi prawdę.

Budujcie na Chlebie Eucharystycznym, bo jest prawdziwym źródłem solidarności międzyludzkiej. Do solidarnego życia między ludźmi nie wystarczy zwykły stół i zwykły chleb. Zwykle stoły stoją w mieszkaniach, a nie ma tam solidarności i zgody. Stoją w klubach partyjnych, a nie ma tam solidarności i zgody. Stoją w rządowych pomieszczeniach, a nie ma tam solidarności i zgody.

- Przy tych stołach wymyślono różne idee, które miały jednoczyć ludzi. Zjednoczyli się Niemcy w imię kultu rasy. Stworzyli narodowy socjalizm, utopili świat we krwi i zbudowali kominy krematoryjne, które straszą do dnia dzisiejszego. Przy tych stołach zbudowano solidarność proletariacką, komunistyczną, która zaraziła miliony ludzi nienawiścią do drugiego człowieka, do ludzkości i do Boga. Biesiadujący przy tych stołach chodzą po naszych ulicach. W wielu krajach ustawiają od nowa stoły i zapowiadają służbę złu.

Współczesny Europejczyk buduje na demokracji i słowo to odmienia przez wszystkie przypadki. Słowem demokracja podpierają się uczniowie w szkole podstawowej, protestujący robotnicy, parlamentarzyści, którzy na ustach mają pełno demokracji, a w sercu i czynach ukryte zamiary. Stół demokracji staje się narzędziem manipulacji. Stół demokracji stawiany jest na miejscu prawdy, na miejscu moralności, na miejscu Boga. Demokracja ustanawia prawa, wydaje wyroki i może być kupiona za pieniądze wyborcze. A czy koalicja ma coś wspólnego z demokracją? Czy nie jest to zwykła zmowa? Czy w prawdziwej demokracji może zaistnieć przypadek telewizji TRWAM? Demokracja ma służyć, szanować wartości, stać na straży sprawiedliwości.

Budujcie na Ciele Chrystusa, gdyż pozostaje jedynym niezawodnym źródłem solidarności międzyludzkiej. Ten stół jest propozycją: *Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje* (Mt 26,26). Boży pokarm solidarnych nie może być przyjmowany bez porzucenia podstępstwa, nieszczerości, nienawiści, kłamstwa, niesprawiedliwości. Popatrzmy! Jan Paweł II modlił się z przedstawicielami różnych religii i różnych wyznań chrześcijańskich, spotykał się z nimi, prosił o jedność, ale nie stanął z nimi przy wspólnym stole Eucharystycznym i nie spożywał z nimi z tego stołu. Dlaczego? Bo nie było wcześniejszej zgody, nie było braterstwa.

Budujcie na Ciele Eucharystycznym. Kto spożywa Boże Ciało, ten nie zdradza przyjaciół, najpiękniejszego wyrazu ludzkiej solidarności. Kto spożywa Jezusowy Chleb, ten nie zdradza miłości małżeńskiej, ten odbudowuje wyrwy w niej powstające, ten trwa w solidarności domu rodzinnego. W takim domu nie ma fałszu. To nie znaczy, że nie ma problemów i pytań. Tam zwycięża zawierzenie. Kto spożywa Boże Ciało, ten nie zdradza wierności partyjnej, ten nie zdradza Ojczyzny. Kto zna drogę do stołu Eucharystycznego i na serio w nim uczestniczy, ten potrafi przekroczyć podziały i przezwyciężyć osobiste ambicje.

Przyprowadzam dziś, Panie, Kielczan przed Twój Eucharystyczny tron i błagam o dar solidarnej wiary i braterstwa dla wszystkich partii, instytucji, uczelni, szkół – dla nas. Amen.